

O Bogu (fragmenty pamiętnika ze studiów) — introwerka

Od autora: Pisałam ten pamiętnik na studiach (fizyka) w wieku 19-20 lat, w trakcie czegoś, co określałam jako "fazę mistyczną" w moim życiu. Później mnie opuściła – wydaje się – na dobre ta, za Nietzschem, "tkliwa wieczność", a ja uznałam za wysoce niewskazane wymuszać na niej istnienie. Postanowiłam się podzielić tymi fragmentami, z ciekawości, jak je odbiorą wierzący, czy odnajdą w nich jakieś szczątki własnego doświadczenia, jak i ciekawa refleksji niewierzących, do których się obecnie sama zaliczam.

Uparcie szukam utworu literackiego, który zawierałby wszystko, co już wiem o życiu. Wiem, że ktoś powinien go napisać. Może Pan Bóg? Co za cholerne nieszczęście być poetką; Pan Bóg - tak ładnie brzmi...

Gdy będę stara i mądra, opatentuję nowy produkt. Nie znam wciąż jeszcze jego zawartości; wiem, że etykieta na opakowaniu będzie taka: BÓG. INSTRUKCJA OBSŁUGI. Jest to jak sądzę konieczne. W pewnym kontraście z powyższą niezbędnością pozostaje okoliczność, że będzie to produkt IDEALNIE NIEDOSTĘPNY. Albowiem, jak śpiewa Sojka, "są na tym świecie rzeczy, których nie można kupić". Naiwność tej piosenki irytowała mnie, dopóki jej nie zrozumiałam. Klucz kryje się w słowie "kupić". Moim zdaniem najwłaściwszym znaczeniem tego słowa jest "nabyć w zamian za coś" (jakkolwiek owo "coś" byłoby niematerialne.) Otóż, jak trafnie zauważa Sojka, istnieją rzeczy, których n i e t r z e b a kupować, ponieważ są nam one dane b e z i n t e r e s o w n i e. Z góry. Apriorycznie. Osobiście znam tylko jedną taką rzecz: miłość Boga do człowieka nie wymaga wzajemności.

My jednak bardzo potrzebujemy Boga. I niejedna rzecz na tym świecie może stać się dla nas Bogiem. Niejeden zachwyt, pasja, fascynacja. Niejedno uczucie. Lecz ja będę uparcie twierdziła, że obowiązkiem myślącego człowieka jest świadomie wybrać sobie Boga. Jest stworzyć sobie Boga. W państwie naszym prawo wyboru Boga istnieje. Ale każdy, kto nie wybiera Boga, wybiera Go nieświadomie. Jeśli nie wiemy, co jest ważne, ważne jest dla nas wszystko.

Wydaje się, że Bóg jest niezbędny do życia nie tylko psychologicznie, ale i etycznie. Ten rodzaj budującego uczucia, jakim jest bezpośrednie doznanie Jego obecności, ma poza subiektywnym charakterem najzupełniej obiektywne konsekwencje: dostarcza absolutnych moralnych wytycznych. Jeśli nawet człowiek wymyślił Boga, aby zlikwidować własne zagubienie, to moralny aspekt tej likwidacji w pełni zwraca kosztą poniesionej autoiluzji. Czy zresztą wiemy na pewno, co jest prawdą, a co iluzją? Innymi słowy - co (poza indywidualnymi predyspozycjami), jest w stanie przekonać nas o wyłącznej słuszności rozumowego lub emocjonalnego poznania? Czy gwałt na uczuciach zadawany przez rozum (znany mi z autopsji) albo fanatyzm nieprzyjmujący żadnej intelektualnej korekty to jedyna alternatywa? Nie. Emocje i myślenie, jeśli nie mogą (na co wszystko, łącznie z moimi rodzicami, wskazuje) iść w parze, powinny iść osobno. To się właśnie nazywa komplementarność. Jeżeli Leśmian pisał: "jam jest miejsce spotkania łez ze złotym kurzem słońca", to nie wprowadził wobec uczestników tego spotkania żadnej hierarchii, żadnego z nich nie uznał za gospodarza spotkania - ta funkcja przypada człowiekowi. Subiektywizm i

obiektywizm nie powinny się zwalczać, ale współpracować na tych przewlekłych konferencjach, jakimi są ludzkie istnienia.

Wszelka inna (nie wywodząca się z Boga) moralność wpada w pułapkę subiektywizmu: wymaga takiego poziomu empatii, jakim niewielu zostało obdarzonych. Empatia zaś czymże jest innym, jeśli nie mariażem wrażliwości i dostrzegania pewnych analogii? Że jeden z elementów tego związku empatii nie czyni, dowodzi przykład Kartezjusza, który objawy odczuwania bólu przez zwierzęta uznał za efekt "z w o d n i c z y c h a n a l o g i i". Nie mogę pojąć, jak tak genialny człowiek mógł być aż tak głupi. Chyba że - jak przekonują niektórzy współcześni - geniusz to w jakimś sensie patologia.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

introwerka, dodano 05.08.2018 23:56

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.